

Reforma systemu edukacji jako odpowiedź na zamach w Nicei

16 lipca 2016

Tytuł tego wpisu może wydawać się równie absurdalny, co reagowanie na kolejny zamach przy pomocy hasztagów, profilówek, marszów, apeli, malowania kredą po asfalcie tudzież opasek z napisem „nie dotykaj mnie” albo „nie wjeżdżaj we mnie ciężarówką” (wcale bym się nie zdziwił, gdyby takowa również się pojawiła). Ale czy na pewno taką propozycję należy traktować wyłącznie w kategoriach żartu?

Otóż cywilizacja europejska, będąca spadkobierczynią cywilizacji łacińskiej, weszła w fazę dekadentyzmu. Historia zna wiele przypadków, kiedy to moralne zepsucie oraz pomieszenie (albo nieznajomość) podstawowych pojęć poprzedzały upadek. Szerzej pisze o tym Sir John Bagot Glubb, wielokrotnie odznaczany brytyjski generał i eseista, autor „The Fate of Empires” (pełny tekst [TUTAJ](#)). Według niego każde imperium przechodzi te same fazy: faza odkrywania (choćby Kolumb), faza podboju (Dziki Zachód, konkwistadorzy), faza handlu (the Gilded Age, rewolucja przemysłowa), faza dobrobytu (the Jazz Age) oraz faza oświecenia, po której następuje ta ostatnia – dekadentyzm. Niestety tzw. świat zachodni wszedł właśnie w tę fazę. Glubb wymienia w swoim eseju jej cechy charakterystyczne: przerośnięta administracja, rozległa obecność militarna, ogromne dysproporcje pomiędzy biedną a bogatą częścią społeczeństwa, znaczący spadek wartości pieniądza, obsesja na punkcie seksualności, pesymizm, napływ imigrantów, laicyzacja. Brzmi znajomo?

Wracając do sedna, co mam na myśli, pisząc o reformie edukacji i pomieszaniu pojęć? No więc, zacznę od pewnego ogólnego wniosku, jaki nasuwa mi się po latach rozmów z różnymi ludźmi, w różnym wieku i o różnych poglądach. Wygląda na to, że większość z nas niemal całkowicie zatraciła zdolność

syntetycznego myślenia. Widzimy wydarzenia społeczne, polityczne i ekonomiczne jako odosobnione przypadki. Nie potrafimy łączyć wątków ani umieszczać ich w szerszym kontekście. Nie dostrzegamy związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy pozornie niepowiązanymi ze sobą zdarzeniami. Wreszcie mamy bardzo ulotną pamięć. To wszystko nie pozwala nam przypisać danego zdarzenia do konkretnego pojęcia, do określonego nurtu ideologicznego. Idealizm czy materializm? Indywidualizm czy egalitaryzm? Nacjonalizm czy kosmopolityzm? Nasza edukacja powinna iść w kierunku przywrócenia tych pojęć w świadomości zbiorowej, a następnie ich uporządkowania.

Obecny system edukacji w tym nie pomaga. Faworyzowane jest myślenie schematyczne, operowanie frazesami i anachronizmami oraz uczenie się pod szablonowe testy. Tymczasem świat coraz bardziej wymaga od nas łączenia wątków oraz filtrowania i syntetyzowania tych ogromnych ilości informacji, które nas zalewają. W przeciwnym wypadku następuje wymieszanie pojęć. A gdy pojęcia są wymieszane, każde wytłumaczenie danego zdarzenia będzie równie dobre, równie słuszne.

Pod jednym z wpisów na „The Spinning Top Blog” rozmawiałem z czytelnikami o historii jako o przedmiocie szkolnym. Stwierdziliśmy, że ciekawym pomysłem byłoby pójście w kierunku jego nauczania na zasadzie „wątków” lub „z perspektywy/wokół postaci”. Ważność i zasadność myślenia w kategoriach wątków omówiłem już wyżej. Z kolei w historii Polski i świata mieliśmy wiele wybitnych jednostek, a jednostki przecież nigdy nie funkcjonują w próżni. Zawsze są osadzone w pewnych realiach społecznych, politycznych czy gospodarczych. Ostatnimi czasy biografie jako gatunek literacki przeżywają renesans, więc może niegłupio byłoby wykorzystać ten trend i przynajmniej spróbować zastąpić Messiego takim Dmowskim. W szkole średniej przydałyby się też klasy o profilu geopolitycznym. Nawet jeśli z początku kandydatów byłoby niewielu, to przynajmniej pojęcie to zaistniałoby w przestrzeni publicznej. A już ideałem, do którego w moim

odczuciu powinniśmy dążyć, byłaby taka praca domowa: „Wyjaśnij, co łączy rewolucję francuską z zamachem w Nicei”, a odpowiedzią na nią nie byłoby lakoniczne „Francja?”

Żeby była jasność, na koniec zaznaczę, że to praca na pokolenia. Sprawy zaszły tak daleko, że doraźnie potrzebujemy innych, znacznie odważniejszych i radykalnych decyzji.

Autorstwo: Kamil Cywka

Źródło: KamilCywka.pl